Nr. 102. Kraków. Sobota 8 Marca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	102 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwurazową „ „	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Niebezpieczeństwo nowej wojny.

Kraków, 8 marca.

Natychmiast po zawieszeniu broni i rozpadnięciu się Austryi ujawnił się bardzo ostry i niebezpieczny konflikt między Włochami a Jugosławią. Konfliktu tego konferencya paryska dotąd nie zdołała załagodzić. Przeciwnie, w miarę rozwoju rokowań zaostrza się on coraz bardziej. Obecnie zaś według zgodnych wiadomości, rzeczy mają się tak, że lada dzień można oczekiwać wybuchu wojny między Jugosławią a Włochami.

Połączone z upadkiem Austryi szybkie zjednoczenie się Serbów, Chorwatów i Słoweńców w jedno państwo, które dominuje na Bałkanach, stanowiło dla imperyalistycznej polityki włoskiej cios ciężki i niespodziewany. W tajnym traktacie londyńskim, na którym opierał się udział Włoch w wojnie, przyrzeczono im całe wybrzeże dalmatyńskie. Po powstaniu jugosłowiańskiego państwa realizacya tego przyrzeczenia okazała się jeszcze trudniejszą, niż za czasów istnienia starej Austryi.

Mimo usilne starania aliantów, rząd włoski upiera się przy postanowieniach tego tajnego traktatu i to bez względu na to, że jego postanowienia stoją w jaskrawej sprzeczności z Wilsonowską zasadą samostanowienia narodów i że wedle opinii wielu uczestników kongresu paryskiego tajne traktaty utraciły moc obowiązującą. Z tego powodu od dnia zawieszenia broni z Austryą przychodzi ciągle do coraz ostrzejszych starć między Jugosłowianami a Włochami. Odwrót rozłożonej armii austryackiej z frontu południowo-zachodniego miał ten bezpośredni skutek, że między armiami włoską i serbską rozpoczął się wyścig o jak najszybsze obsadzenie wybrzeża adryatyckiego. Flotę zaś austryacką, którą w ostatniej chwili cesarz Karol, jako jej „właściciel“ przekazał południowym Słowianom, Włosi zajęli i uprowadzili do swoich portów. Już zaraz w pierwszych dniach okupacyi konflikt okazał się tak silnym, że koalicya tylko z trudem zdołała wyznaczyć linię demarkacyjną dla obu rywalizujących armij, zapobiegając w ten sposób gwałtownym ich starciom. Włosi ze swej strony czynili wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić do ostatecznego zjednoczenia Słowian południowych. Kiedy w Czarnogórze proklamowano także przyłączenie do Jugosławii, gabinet rzymski czynił rozpaczliwe wysiłki, aby utrzymać tron czarnogórski dla teścia królewskiego, chcąc w ten sposób zabezpieczyć sobie stanowisko na wschodniem wybrzeżu Adryatyku.

Ludność wybrzeży dalmatyńskich, w ogromnej większości swojej słowiańska, odnosi się z nieukrywaną nienawiścią do okupantów włoskich. Starcia między wojskami włoskiemi a ludnością są na porządku dziennym. Przed dwoma tygodniami zaś w niedzielę przyszło w Splicie do wielkich zaburzeń i rozlewu krwi z tego powodu, że ludność miejscowa obrzuciła kamieniami kilka łodzi włoskich, w chwili kiedy wszedł do miasta okręt admirał Cagni.

Delegaci południowo-słowiańscy wyłuszczyli na kongresie paryskim bardzo gruntownie swoje zapatrywania i żądania. Wzbraniają się oni bardzo stanowczo uznać ważności tajnego traktatu londyńskiego. Delegat Trumbic na podstawie map i statystyk wskazał na konferencyi paryskiej, że cały obszar od Isonca aż do granicy Czarnogóry koło Spiccy, jest niewątpliwie słowiańskim. Mieszkańcy zaś tego obszaru w ogromnej większości domagają się, na zasadzie samostanowienia, przyłączenia do państwa południowo-słowiańskiego. Na podstawie tego stanu faktycznego delegaci południowo-słowiańscy domagają się całego wybrzeża adryatyckiego od Isonza, więc także z Tryestem, wskazując na to, że na tym całym obszarze znajduje się tylko pięć wsi włoskich w pobliżu Poli, tudzież że także w większej liczbie miast ludność jest przeważająco słowiańska. Tylko w kilku izolowanych większych miastach, jak w Gorycyi i w Tryeście, tudzież na zachodniem wybrzeżu Istryi, przewaga liczebna znajduje się po stronie Włochów. Ale już w Rjece przewaga włoska osiągnięta została tylko sztucznie przez odcięcie od miasta jego słowiańskich przedmieść. Żywioł włoski tworzy zatem tylko enklawy w zwartej masie południowo-słowiańskiej. Enklawy te nie mają żadnego bezpośredniego związku z etnograficznem terytoryum włoskiem.

Wobec niemożności osiągnięcia zgody w komisyi terytoryalnej kongresu i wobec tego, że Włochy mają w radzie mocarstw dwa głosy, zaproponowali delegaci południowo-słowiańscy oddanie całego sporu pod rozstrzygnięcie Wilsona. Orlando za zgodą gabinetu rzymskiego że Włochy nie mogą zgodzić się na wyjęcie tej tak ważnej dla nich sprawy z całości spraw, podlegających rozstrzygnięciu kongresu. — Wskutek tego sprawa stanęła znowu na martwym punkcie. Konflikt zaś zaostrzył się do tego stopnia, że w dniu 27 lutego dzienniki nowojorskie miały depesze z Paryża, iż kroki wojenne między Włochami a Jugosłowianami mogą się lada chwila rozpocząć. Dzienniki te dodają, że dla zapobieżenia wybuchowi wojny konferencya paryska jest zdecydowana zastosować środek bojkotu ekonomicznego do obu przeciwników. Wybuch bowiem nowej wojny, jeszcze przed zakończeniem kongresu paryskiego, byłby katastrofą dla sprawy trwałej pacyfikacyi świata.

Na froncie lwowskim.

Wybuch amunicyi we Lwowie.

Mieszkańcy Lwowa — pisze »Wiek Nowy« — byli we środę świadkami w y b u c h u s k ł a d u a m u n i c y i n a d w o r c u c z e r n i o w i e c k i m, który powstał skutkiem przypadkowego eksplodowania granatu w pobliżu magazynów amunicyi.

O godzinie 5.45 wieczorem rozpoczęła nieprzyjacielska artylerya ostrzeliwać miasto. Jeden z pocisków u d e r z y ł w s k ł a d a m u n i c y i i spowodował eksplozyę. Wybuchały pociski jeden po drugim, wywołując zrozumiały przestrach ludności. Powoli ulice poczęły się opróżniać, sklepy szybko zamykano, spóźnieni przechodnie kryli się po bramach. Skutkiem gwałtownego pożaru rozgorzała na niebie czerwona łuna, otoczona gęstą siatką buchających kłębów dymu.

Natychmiast wyjechała na miejsce miejska straż pożarna i straż pożarna wojskowa wraz z licznym oddziałem wojska, by ugasić pożar i przeszkodzić dalszemu jego szerzeniu się. Uformowani i uporządkowani należycie, zorganizowali mimo gęsto padających pocisków nieprzyjacielskich, czynną akcyę przeciwdziałającą, przy pomocy której udało im się wkrótce powstrzymać szerzenie się pożaru.

W okolicy dworca p a d a ł y o d ł a m k i w y b u c h a j ą c y c h p o c i s k ó w, nie powodując jednakże żadnej większej szkody. W kilku pobliskich dworca kamienicach wyleciały skutkiem gwałtownego ciśnienia powietrza szyby, pozatem n i e b y ł o ż a d n e j w i ę k s z e j s z k o d y n i o f i a r.

Akcya ratunkowa powiodła się znakomicie. Stojące na szynach kolejowych wagony z amunicyą przesunięto natychmiast dalej od miejsca wybuchu do hali dworca głównego, który prawie wcale nie ucierpiał i w ten sposób zdołano znaczne ilości amunicyi uchronić przed wybuchem. Eksplozye ustały już około godziny wpół do 9 wieczór. Spłonęły m a ł e m a g a z y n y a m u n i c y i, pozatem wybuch nie objął szerszych przestrzeni.

Z powodu wybuchu tego pisze »Wiek Nowy«:

Dzień 5 marca, zwłaszcza popołudnie dnia tego, tkwić będzie niewątpliwie przez czas długi w pamięci mieszkańców naszego miasta, choć z pewnością nie zaryło się tak głęboko w ich psychice, jak sobie to nieprzyjaciel wyobrażał. Celny, może tylko przypadkowy, strzał uderzył w jeden z magazynów amunicyi. Szkoda niewielka, wpływ na operacye pod względem zapasów materyału wojennego żaden. Chwila była jednak tego rodzaju, iż można ją było wyzyskać do celów taktycznych. Panika, która powstała, ponieważ nie zdawano sobie sprawy właściwie co się stało, stanowiła bardzo dobry nastrój do atakowania naszych pozycyi. Ale nieprzyjaciel na to się nie zdobył, a nawet oto się nie pokusił. Dowód to tylko jego słabości, względnie dobrego wyobrażenia, jakie ma o naszym żołnierzu, którego żadne wybuchy i detonacye nie zdołają wyprowadzić z równowagi. Ale i postawa mieszkańców, zahartowanych już tylotygodniowem oblężeniem, nie pozostawiała nic do życzenia, choć i wśród nich starali się Ukraińcy wywołać popłoch, waląc w miasto w krytycznej chwili jeszcze gęściej granatami.

Przeżyliśmy chwilę poważną, choć zgoła nie krytyczną, przeżyliśmy ją z tym spokojem ducha i równowagą, jaka od początku wojny cechowała mieszkańców naszego grodu i pozostanie im przez krótki czas, zanim ostateczny pokój i spokój zawita w mury naszego miasta«.

Ostrzeliwanie Lwowa.

W nocy z poniedziałku na wtorek i przez całą środę artylerya ukraińska — jak donosi »Gazeta Poranna« — ostrzeliwała Lwów. Na miasto padło bardzo wiele pocisków, które wyrządziły znaczniejsze szkody, uszkadzając budynki prywatne. Jeden pocisk przebił kopułę kościoła w śródmieściu, przeleciał przez ogród, ulicę, przebił dach w jednej z pobliskich kamienic i nie wybuchając, upadł na strych. Ofiar w ludziach jest kilka. Do tutejszego szpitala zgłosiła się dotychczas Marya Mularska, licząca 67 lat, ugodzona odłamkiem granatu w prawe oko, w czasie, gdy niosła zupę, którą wojskowość rozdaje dla biednych mieszkańców. Na przedmieścia Lwowa lotnik ukraiński rzucał kartki.

W środę zarówno w ciągu dnia, jak podczas wybuchu i po nim artylerya ukraińska — jak donosi »Wiek Nowy« — ostrzeliwała miasto. Na rozmaite punkty miasta padło kilkadziesiąt granatów i szrapneli — uszkadzając znacznie liczne realności i powodując krwawe ofiary w ludziach.

Ranek czwartkowy wstał łagodny i słoneczny. Na ulicach ukazało się początkowo niewiele osób, tylko »odważni« śpieszyli szybko w oznaczonym celu. Dopiero później ukazało się więcej. Powoli otworzono wszystkie sklepy, a ciekawi z wyrazem senności na twarzy po nieprzespanej nocy, śpieszyli na miejsca wypadków, oglądając spustoszenia.

Koncert artyleryi ukraińskiej trwał dalej. Ludność jednakże zachowuje się z zimną krwią. Skutkiem padających pocisków zranieni zostali: 1) Antoni Weber, blacharz, raniony w obie nogi. W stanie groźnym odstawiono go do szpitala na technice; 2) Stanisław Kozak, raniony ciężko w nogę, odstawiony również na technikę; 3) Józef Becker, raniony w przechodzie ulicą; 4) Adam Ciszek, lekko ranny; 5) Józef Bielski, urzędnik Wydziału krajowego, lekko ranny; 6) Jeden chłopak i dziewczynka, których nazwisk nie mogliśmy dotychczas stwierdzić. Ciężko rannych opatrzyli sanitaryusze w szpitalu na technice; 7) Roman Andruchowski, 80 lat, słuchacz praw, raniony w głowę; 8) Julian Iwanicki, lat 40, robotnik, raniony w rękę, pierś i szczęki, — odstawiono go do szpitala; 9) Herman Schesser, 19 lat, kelner, raniony w rękę; 10) Natan Potkowitz, lat 46, robotnik, raniony w nos; 11) Koszyczek Janina, lat 18, raniona ciężko w nogę. Odstawiono ją do szpitala.

Lista ofiar jest znacznie obszerniejsza. Dotychczas jednak to tylko zdołaliśmy stwierdzić. I tak jak nam donoszą, na jednej z ostrzeliwanych ulic **leżą zabite dwie kobiety wojskowej Legii ochotniczej kobiet i jeszcze jedna nieznanego nazwiska.** Nadto wiele ranionych osób nie zgłosiło się dotychczas do szpitala, lecz udało się do prywatnych lekarzy.

Nieprawdziwa pogłoska.

Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy, wiadomość o zabraniu przez Ukraińców w Mszanie pociągu pośpiesznego, idącego ze Lwowa do Krakowa, **nie jest na szczęście prawdziwą.** Wiadomość ta, nadeszła z Przemyśla, powstała prawdopodobnie na tle okoliczności, że w owym dniu niedaleko Mszany w lokomotywę jednego **z pociągów ciężarowych** ugodził ukraiński pocisk armatni, wskutek czego pociąg musiał stanąć w polu. Ukraińcy go jednak nie zagarnęli, gdyż po niejakim czasie przybyła druga polska lokomotywa i pociąg zajechał przy jej pomocy na miejsce przeznaczenia.

Pomyślne walki o Lwów.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO.

Warszawa, 8 marca. G a l i c y a w s c h o d n i a. Grupa generała Romera: Na południe od Bełza utarczki patroli wywiadowczych.

Grupa gen. Rozwadowskiego: **Pod Lwowem po obu stronach wzmożona działalność artyleryi. Baterye nieprzyjacielskie skierowały ogień zwłaszcza na pozycye pod Persenkówką, Farkiem Stryjskim i Kulparkowem.** Do walk piechoty nie przyszło. **Akcya, mająca na celu odrzucenie Ukraińców, zagrażających komunikacyi kolejowej między Lwowem a Przemyślem, rozwija się pomyślnie.** Oddział pułkownika Bekera zajął wieś Bar i Wołczuchy, wyrzucając nieprzyjaciela na południe. Dotychczas wzięto do niewoli 140 jeńców i zdobyto 5 kulemiotów.

Dostęp do morza zagwarantowany.

Kopenhaga, 8 marca (PAT). »Daily Mail« donosi z Paryża:

Kwestya polska i kwestya szlezwicka znajdują się na drodze do rozwiązania. **Polacy otrzymają dostęp do morza.**

Narady polskie nad notą Cziczerina.

Warszawa, 8 marca (PAT). Komisya dla spraw zagranicznych odbyła dziś zebranie pod przewodnictwem posła Grabskiego i w obecności wiceministra spraw zagranicznych Wróblewskiego. Prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę nad **korespondencyą rządu z sowietami rosyjskim, białoruskim i litewskim.** Dyskusyi dotąd nie zamknięto, rozszerzyła się ona na **całokształt stosunków Polski do Litwy i Białorusi.** Sprawa ta będzie przedmiotem obrad także następnego posiedzenia, wyznaczonego na jutro. Zgłoszono szereg wniosków, które będą poddano pod głosowanie. Po zakończeniu dyskusyi komisya zda sprawę z jej wyników na plenum Sejmu.

Ustawa o poborze sześciu roczników

Warszawa, 8 marca (Telegram Polskiej Agencyi Telegraficznej).

Tekst ustawy brzmi:

1) Postanawia się przeprowadzenie obowiązkowego poboru powszechnego roczników 1896, 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901 na całym obszarze ziem polskich, **na którym pobór tych roczników przez władze polskie dotychczas dokonanym nie był.**

2) Przeprowadzenie poboru ma się odbyć na zasadzie tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 27 października 1918 wraz ze zmianami tejże ustawy przeprowadzonemi dekretem Naczelnika państwa z dnia 15 stycznia br. w myśl tymczasowej instrukcyi dla władz poborowych, zatwierdzonej przez ministeryum spraw wojskowych wraz ze zmienionemi instrukcyami później wprowadzonemi.

3) Czas i sposób służby wojskowej normuje aż do chwili uchwalenia przez Sejm ustawy wojskowej tymczasowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 27 października 1918 r. z uwzględnieniem zmian tej ustawy wprowadzonych dekretem Nr. 111 z dnia 15 stycznia 1919, Dziennik praw państwa Nr. 7 z dnia 18 stycznia 1919 r.

4) Ustawa niniejsza nie narusza w niczem dotychczasowych zarządzeń poborowych, wydanych w całem państwie. W miarę wprowadzenia jej w życie roczniki nie objęte nie mają być stopniowo zwalniane z czynnej służby wojskowej.

5) Wykonanie niniejszej ustawy i ustalenie kolejności poboru poszczególnych roczników porucza się ministeryum spraw wewnętrznych.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Pospieszny wyjazd gen. Berthelemy.

Warszawa, 8 marca (PAT). **Generał Berthelemy przejechał przez Warszawę w drodze z Poznania do Paryża.**

Skład niemieckiej Komisyi rozejmu.

Poznań, 8 marca (PAT). W skład niemieckiej komisyi, obradującej obecnie w Poznaniu z misyą międzysojuszniczą w sprawie rozejmu, liczącej 17 członków, wchodzą następujący wybitniejsi panowie: jako przewodniczący i pełnomocnik niemieckiej komisyi rozejmowej bar. Rechenberg, jako pełnomocnik rządu pruskiego dr Drews, jako pełnomocnik niemieckiego głównego dowództwa generał major Dommes, a nadto rotmistrz von Brentano Tremezzo i Kramer, Moellendorff, [illegible] Falkenhausen, major Boehm, kapitan Schuhmacher, pełnomocnicy ministerstwa wojny.

Niemiecka ekspozytura wojskowa w Poznaniu.

Poznań, 8 marca (PAT). W sprawie rewizyi w gmachu niemieckiej Rady ludowej w Poznaniu dowiadujemy się, że głównym powodem tej rewizyi było to, że niemiecka Rada ludowa porozumiewała się i utrzymywała **bliższy kontakt z władzami niemieckiemi wojskowemi i cywilnemi w państwie niemieckiem.** Wszystkie osoby, wyjeżdżające z Poznania i z obwodu poznańskiego, musiały być zaopatrzone w legitymacye niemieckie. Tem samem stworzono **ekspozyturę wojskową niemiecką, działającą w Poznaniu.** W interesie władzy polskiej należało przeciw temu nadużyciu najenergiczniej wystąpić.

Z dni grozy w Berlinie.

Berlin, 8 marca (PAT). Strajk trwa jeszcze daje się coraz bardziej odczuwać ogółowi, zwłaszcza brak komunikacyi z przedmieściami i brak światła elektrycznego. **Ruch zbrojny został na ogół pokonany.** Na posiedzeniu rad robotniczych wielkiego Berlina **przedstawiciele socyalistów większości złożyli oświadczenie, że ustąpią z komitetu strajkującego,** gdyż nie obej-

---

GUSTAW DANIŁOWSKI.

TĘTENT.

Powieść.

22 (Ciąg dalszy.)

Obłok gorących wspomnień pochłonął ją całą, poczuła jakby ociężałość, dreszcz szczęścia płomieniem musnął po biodrach, jakby rozprysnął się w iskry, które osypały jej ciało, ale ta chwila roznamiętnienia trwała tak krótko jak mgnienie i utonęła doszczętnie w melancholii następnych słów:

„A kiedy pójdę w tę ciemność, będę niósł w ręku promyk twych włosów, nim sobie świecił.

Gdy mnie Bóg spyta, com przyniósł z ziemi, pokażę to złoto, powiem: taki skarb.

A gdy mój jasnowłosy cherubin przyleci, przyłożę do jego cudnej głowy ten lok — po połysku i jedwabistej miękkości poznam, że to jest anioł mój — a ty mi nie zaprzeczysz.

Świta. Meldunek. Każę siodłać konia. Żegnaj. Całuję Cię. Dowidzenia. Bohdan“.

Ostatnie słowa, jakby pochodzące już z tamtego świata, podniosły ją z pyłu ziemi, wyzwoliła się na nowo z ciała jej dusza, uleciała z tęsknotą w przestworza. Rozmarzona o szczęściu szeptała — „dowidzenia“, przytuliła cienki papier do twarzy i w ustach jej szumiał jakby z nieznanej dali słyszany jego głos.

— Czy ja zapomnę, pytasz niedobry — mówiła jakby do niego w myśli w swym smutku prawie szczęśliwa, w żalu niemal już utulona zupełnie.

Błysnął w załzawionych jej oczach pierścionek, uśmiechnęła się słodko z uczuciem wniebowziętej, świeżo zaręczonej, zakochanej dziewczyny, patrzyła nań długo z myślą o nim i poczuwszy nagle obecność czegoś obcego, odwróciła się niechętnie.

Na progu stała Kasia.

— Czego chcesz?

— Paniusiu — mówiła nieśmiało — ten żołnierz szuka zajęcia, więc może u nas, zamiast Michała, on się chętnie zgadza, a może się nada.

— Dobrze, jak uważasz — zupełnie obojętna na te sprawy, zgodziła się łatwo.

W ten sposób Pakuła zajął stanowisko Michała i okazał się bardzo dobrym nabytkiem.

Był sumienny, pełen inicyatywy, pracowity. Humor mu dopisywał stale, a z nuconych ostatnio strzeleckich piosenek, wkrótce zapanowała jedna:

Zakochałem ci się aż po same uszy
Zakochałem ci się aż po same uszy
Radbym pojąć Kasię, radbym z całej duszy
Radbym pojąć Kasię, radbym z całej duszy
Raz, dwa, trzy.
Ale ta bestyja, ta psiawiara Kasia
Raz się spojrzy na mnie, trzy razy na Jasia.
Raz, dwa, trzy.
Ale wiem co zrobię, pójdę na wojenkę
Raz, dwa, trzy.
A jak się fortuna tak potoczy kołem
To może zostanę panem generołem.
Raz, dwa, trzy.
Jedzie pan generał na siwym koniku,
A za nim żołnierzy bez liku, bez liku.
Raz, dwa, trzy.
Jak Kasia zobaczy pana generała,
To będzie, to będzie mu się przyglądała.
Raz, dwa, trzy.
Ja wpierw się rozgniewam, ale potem zmięknę
I z twoją Kasieńką przed ołtarzem klęknę.
Raz, dwa, trzy.
A tego psiajuchę wezmę na pastucha
Niech się memu szczęściu napatrzy, nasłucha.
Raz, dwa, trzy.
A jak nas Pan Jezus obdarzy dziatkami
Będą takie piękne jako i my sami.
Raz, dwa, trzy.

Śpiewał ją jednak wesoło zwłaszcza, gdy znalazł się w pobliżu kuchni.

Któregoś dnia, gdy pani Lena błądziła po ogrodzie, spostrzegła między krzakami dwa cienie.

— Kto tam — spytała?

— My — po długiej pauzie odezwał się głos sierżanta. Kasia zerwała się i wpadła do kuchni, a przy podawaniu i sprzątaniu uwijała się niezwykle żywo i miała wypieki na twarzy.

Nazajutrz, gdy pani Lena piła herbatę na ganku, zjawił się z uroczystą miną Pakuła.

— Jakże się tu czujecie? — spytała pani Lena uprzejmie.

— Jak u Pana Boga za piecem.

— Może się napijecie herbaty?

Pakuła wziął szklankę i usiadł na schodku.

— Więc znaleźliście porucznika Bohdana? — spytała.

— Bagatela — przecież byłem u niego przez czas pewien ordynansem, a potem służyłem w jego kompanii. Morowy był oficer. Potem namówił go ten rotmistrz do kawaleryi, ale nie zapomniał o nas, sam nie palił, ale fasował papierosy i nieraz zjawiał się w okopach i częstował na prawo i na lewo; a bez papierosów to najgorzej, jak sobie człowiek zapali, poprawi czapkę, to i strzela lepiej. Czasem to on lubił wziąć od kogo manlichera i postrzelać, a oko miał niby ten jastrząb, pierwszy strzelec w całej brygadzie — opowiadał Pakuła.

— A potem toście byli przy nim? mówiła zgaszonym głosem.

— Nie, tylko na pogrzebie: piękną miał trumnę, przykrytą czarną płachtą z orłem, na niej czako i pałasz, oficerowie go nieśli, kapela grała, a potem daliśmy trzy razy salwę i postawiliśmy krzyż. „Dziadek“, choć nieskory na pochwały, wypisał o nim bardzo pięknie w rozkazie. Nie było czasu długo bawić, bo bitwa dalej szła. Był to ciężki czas dla nas, batalionowy nam padł, a cały pluton poszedł do niewoli... Umilkł i zmarszczył się.

— Proszę pani — rzekł po pauzie, ja tu przyszedłem wedle Kasi, bo ona sama się wstydzi i mówi, że to od pani zależy, czy pani się zgadza, żebyśmy się pobrali.

— Kasia może sobą rozporządzać — szybko, dość oschle odpowiedziała pani Lena z wrażeniem drobnego ukłócia w sercu. A kiedyż myślicie się pobrać? — dodała łagodniej.

— Jaknajprędzej — wymówił sierżant i nieco się zmieszał pod jej badawczym wzrokiem.

— Kasiu, chodź — wyciągnął czerwoną jak rak dziewczynę z za krzaków.

Kasia rzuciła się z płaczem pani Lenie do kolan.

— Paniusiu moja. Paniusiu — rozpłakała się na głos i jęła ją całować po rękach, ale my tu zostaniemy...

— Dobrze — pocałowała ją w głowę — życzę wam szczęścia — wyszeptała. Wstała szybko i wyszła do pokoju, by ukryć cisnące się do oczu łzy.

Kasia promieniała, lęk, że obietnicą małżeństwa łudził ją, by łatwiej uwieść, zamienił się w radosne szczęście, zakłócone po paru dniach zjawieniem się w obejściu jakiegoś młodzieńca w sportowem ubraniu, który odbył z Pakułą długą konferencyę.

Po jego odejściu Pakuła znikał na całą niedzielę i wracał dopiero pod wieczór silnie zmachany. Zaczęli też do niego przychodzić młodzi parobcy z okolicznych wsi i odbywali tajemniczo narady. Kasia dąsała się, czyniła mu wyrzuty, że ją teraz zaniedbuje, a cóż dopiero będzie po ślubie.

— Czy ty nie rozumiesz, Kasiu, co to znaczy rozkaz? — tłumaczył jej.

— Jakto „rozkaz“?

— Rozkaz powiadam, jakbym dostał rozkaz, by ci głowę uciąć, tobym uciął i basta.

— Ty, mnie, niedoczekanie twoje! — zaczęła płakać.

— Płakałbym, ale musiałbym, no nie becz, nikt mi ci głowy ucinać nie każe, nie becz, a po ślubie wezmę na dwa tygodnie urlop i będę cię cały dzień wodził po lesie.

— Ani myślę!

— To cię poniosę — porwał ją wpół i okręcił.

— Ach, jakiś ty mocny, aż mnie zamdliło — zarzuciła mu ręce na szyję...

— Byłem mocniejszy, alem się zdarł, a kiedy chcesz, to ci powiem, tylko ani mru mru — tłumaczył jej dość zawile, o co chodzi.

Kasia silnie zaniepokoiła się i zwierzyła się ze wszystkiego swej pani.

C. d. n.

mują odpowiedzialności za dalsze następstwa. Ustąpienie socyalistów większości z kierownictwa strajku wpłynie zdaniem kół rządowych decydująco na całą sytuacyę. Noc przeszła dość spokojnie. — Po zdobyciu budynku prezydyum policyi i budynku koszar marynarki nie padł już żaden strzał. Wojska rządowe opanowały sytuacyę.

Berlin, 8 marca (PAT). Na placu Hackster Markt przyszło do starcia między wojskiem a tłumem. Z tłumu strzelano do wojska. Wojsko dało kilka salw, przyczem zraniono kilkadziesiąt osób a kilkanaście zabito.

Berlin, 8 marca (PAT). Firma Fryderyk Krupp w Essen zaprosiła szereg dziennikarzy niemieckich do zwiedzenia zakładów, celem pokazania im, w jakim stanie znajduje się obecnie przedsiębiorstwo. — Wstrzymano pracę we wszystkich warsztatach, a pracuje tylko jeden niewielki warsztat, w którym naprawia się kilkanaście lokomotyw.

Berlin, 8 marca (PAT). W czasie ostatnich wydarzeń dopuszczono się w mieście rabunków, w których brali udział także żołnierze. Sami złotnicy ponieśli straty na kilkanaście milionów marek.

Berlin, 8 marca (PAT). W czasie ostatnich walk ulicznych strajkujący kilkakrotnie pobili oficerów na ulicach. Automobile pancerne kilkakrotnie wjeżdżały w tłum. Było przytem 6 osób zabitych i wiele rannych.

Berlin, 8 marca (PAT). Czwartkowe walki na placu Aleksandra były krwawsze, niż walki w czasie pierwszych rozruchów Spartakowców. — Zniszczenie w tej stronie miasta jest ogromne.

Zamieszki w miastach niemieckich.

Berlin, 8 marca. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

W Lipsku klasy średnie strajkują wyłącznie z lekarzami, którzy oświadczyli, że nie zaczną pracy, dopóki porządek nie będzie przywrócony.

W Magdeburgu i Hanowerze miały także powstać zamieszki. Część miasta Halle w Saksonii jest w rękach komunistów. Zaczęła się tam poważna walka uliczna.

HASŁO POWSZECHNEGO STRAJKU W NIEMCZECH.

Berlin, 8 marca. Na zgromadzeniu komunistów uchwalono wezwać robotników w całych Niemczech do powszechnego strajku.

Spartakowiec mordercą Eisnera.

Berlin, 8 marca. »Vorwärts« przynosi sensacyjną wiadomość, że mordercą Eisnera nie jest hr. Arco, lecz pewien Spartakowiec, który podrzucał bilet wizytowy hrabiego. Doniesienie to uzyskuje na prawdopodobieństwie przez to, że rodzina hr. Arco stwierdziła, iż w bawarskiej linii hrabiów Arco nie brakuje żadnej osoby.

Z niemieckiej Austryi.

WIEDEŃ DRUGĄ STOLICĄ NIEMIEC.

Wiedeń, 8 marca (PAT). Rezultatem podróży sekretarza stanu ministerstwa spraw zagranicznych Bauera do Berlina i Weimaru jest, że utworzone będą komisye specyalne z przedstawicieli Niemiec i niemieckiej Austryi, które mają rozpatrzeć wszystkie kwestye gospodarcze handlowe i inne wynikające z połączenia niemieckiej Austryi z Niemcami. Jak również sprawę zapewnienia miastu Wiedeń stanowiska drugiej stolicy państwa. Obrady komisyjne mają się rozpocząć w marcu, a gdy prace komisyi będą ukończone, złożony będzie traktat gospodarczy, który przedłożony będzie do aprobaty konstytuanty niemiecko-austryackiej i konstytuancie niemieckiej.

O PRZEDSTAWICIELSTWO OBSZARÓW OKUPOWANYCH.

Wiedeń, 8 marca (PAT). Komisya konstytucyjna zgromadzenia narodowego 17 głosami przeciwko 3 odrzuciła wniosek radykałów niemieckich co do nominowania posłów z obszarów obsadzonych. Po tej uchwale komisyi stanowisko Zgromadzenia narodowego nie ulega już kwestyi.

STEMPLOWANIE BANKNOTÓW.

Wiedeń, 8 marca (PAT). Dziennik urzędowy ogłasza, że **banknoty w niemieckiej Austryi będą ostemplowane w czasie między 12 a 24 bm.**

BRAK WĘGLA.

Wiedeń, 8 marca (PAT). Brak węgla od kilku dni zaostrzył się w Wiedniu tak dalece, że jeżeli jutro nie nadejdzie niezbędna ilość węgla to elektrownia i gazownia staną już w poniedziałek.

Przeciw wycinaniu lasów.

Z powodu debaty sejmowej nad ustawą w sprawie zaopatrzenia ludności w drzewo dla odbudowy, wygłosił p. minister Janicki mowę, w której podniósł, że dla celów odbudowy potrzeba będzie dla Królestwa Kongresowego około 10 milionów m. sześć. drzewa, a dla uzyskania takiej ilości materyału potrzeba wyciąć z lasów przeszło 16 milionów m. sześć masy drzewnej, gdyż na więcej niż 60 procent użytków na cele budowlane liczyć nie można i że całą tę potrzebną ilość należy jeszcze w bieżącym roku ściąć. Zaznaczył dalej p. minister, że obecny stan lasów, wyczerpanych i wojną zniszczonych, nie pozwala na tak ogromny wyrąb, że Niemcy w czasie wojny wywieźli z Królestwa przeszło 43 milionów m. sześć. drzewa i że dla pokrycia zapotrzebowania Królestwa będziemy musieli drzewo importować.

Przedewszystkiem pozwalamy sobie zwrócić p. ministrowi uwagę na okoliczność, że według informacyj, jakie posiadamy, wojsko niemieckie, porzucając front wschodni i kraj okupowany, pozostawiło w lasach, jak również obok tartaków przez siebie wybudowanych i przy stacyach ogromne masy drzewne w stanie ściętym, zupełnie lub w części wyrobione. Ilości tych materyałów naturalnie podać nie możemy, sądzimy jednak, że rozchodzi się tu o kilka milionów metrów sześciennych drzewa, które stały się siłą faktów własnością skarbu polskiego, a które obecnie ulegają zepsuciu. Należy przedewszystkiem polecić podwładnym organom, aby te masy drzewne, przedstawiające wartość kilkunastu milionów, oszacowały i w fizyczne posiadanie na cele odbudowy objęły, za równoczesnem sporządzeniem szczegółowych wykazów zapasów. Zużytkowanie tych mas drzewnych będzie tem łatwiejsze, że zarząd wojsk niemieckich pobudował dla celów wywozowych kolejki wąskotorowe i tartaki, wobec czego dalsza przeróbka będzie znacznie ułatwioną.

Podnieść dalej musimy ze szczególnym naciskiem, że uważalibyśmy za kardynalny błąd ścięcie potrzebnej do odbudowy Królestwa Kongresowego ilości drzewa, przez p. ministra na 16 milionów metrów sześciennych podaną, już w bieżącym roku. Błąd ten mógłby się srodze pomścić zarówno na akcyi odbudowy, jak w szczególności w gospodarstwie leśnem i w użytkowaniu tego bogactwa narodowego. — Odbudowy zagród włościańskich niemożliwem jest przeprowadzić w jednym roku, lecz trzeba ją rozdzielić na szereg lat, naszem zdaniem najmniej na 5 do 8 lat. Z ilości 16 milionów metrów sześciennych możnaby, przyjmując przeciętnie na 1 domek włościański 50 m. sześciennych, wykonać około 320.000 domów. Takiej olbrzymiej ilości budowli niepodobna wykonać w jednym roku z uwagi na absolutny brak innych materyałów budowlanych, robotników itd. Budowa tak raptownie przeprowadzona nie mogłaby być należycie uskutecznioną, wskutek czego cała akcya odbudowy zostałaby w wysokim stopniu spaczoną.

Zwracamy dalej uwagę p. ministra na absolutną konieczność oszczędzania w przyszłości drzewa i jego ekonomizacyi. Wartość drzewa jest obecnie dla nas w kraju i dla celów eksportowych tak wysoka, że według naszego przekonania byłoby błędem wykonać całą odbudowę wsi z drzewa. Odbudowa wsi zapomocą cegły i kamienia, jak również z materyałów budowlanych, w zachodnich państwach przy odpowiedniej konstrukcyi budowy z doskonałym skutkiem zastosowanych, byłaby tańszą i bez porównania lepszą, bo trwalszą i od ognia bezpieczniejszą, niż odbudowa drzewem. Równocześnie zaoszczędzilibyśmy na inne gwałtowniejsze cele tak ogromne masy drzewne, o których powyżej mowa.

Podana przez p. ministra cyfra drzewa wywiezionego podczas wojny z Królestwa przez Niemców wydaje się tak olbrzymią, iż wymagałaby jeszcze dokładnego sprawdzenia.

P. minister przyznał się w swej mowie, że niema jeszcze żadnych statystycznych danych co do zapotrzebowania drzewa na cele odbudowy w Galicyi. Sądzimy, że byłoby bardzo wskazanem, aby przed wejściem w życie dotyczącej ustawy został plan odbudowy sporządzony i rzeczywiste, możliwie oszczędne zapotrzebowanie drzewa obliczone.

Hipolit Grommer,
dyr. polskiego Zjednoczenia przem. leśnego.

Bolszewizm w armii ukraińskiej.

(Korespondencya „N. Reformy").

Lwów, 7 marca.

Może i dobrze się stało, że misya koalicyjna, jadąc do Polski — o której opowiadano jej w Pradze i Budapeszcie, że jest do szpiku kości zbolszewiczała — spotkała się istotnie z bolszewizmem, ale tuż poza frontem polskim. A było tak: Gdy samochody misyi koalicyjnej wraz z parlamentarzami minęły linię ostatnich placówek polskich, aby rozpocząć podróż do Chodorowa, stanęły odrazu wobec oporu patroli ukraińców. Komendant patrolu ani słyszeć nie chciał o przepuszczeniu delegatów i oświadczył, że potrzebuje na to — zezwolenia Rady żołnierskiej. Ponieważ zaś — mówił dalej — „radcowie żołnierscy" rozrzuceni są po rozmaitych odcinkach, mało jest zatem nadziei, aby „pozwolenie" mogło przyjść rychło. Wobec takiej perspektywy delegatom koalicyi nie pozostawało nic innego, jak wrócić do Lwowa. Dopiero energiczna postawa ekshortujących oficerów wpłynęła na udzielenie pozwolenia. Fakt powyższy świadczy, jak szeroko rozgałęziły się w wojsku ukraińskiem prądy bolszewickie. Dochodzą o tem bardzo liczne wieści z tamtej strony frontu, a także i na samym froncie dają się często zauważyć objawy bolszewizmu wśród całych jednostek armii nieprzyjacielskiej. — Zdarzało się, że placówki polskie znachodziły oficerów powieszonych przez żołnierzy, a niedawno grupa wziętych do niewoli Ukraińców pod Lwowem wraz z komendantem Niemcem austryackim przybrała wobec niego tak groźną postawę, że tylko interwencya naszych żołnierzy utrzymała go przy życiu.

Rady żołnierskie wśród wojska ukraińskiego są to instancye, wobec których komenda jest bezsilną, a respektuje je z konieczności. Wychodzą one z założenia, że wojna polsko-ukraińska jest niepotrzebna, bo chłopi z tej i tamtej strony frontu powinni połączyć się i „rizać panów" (t. zn. Lachów). Nie brak też usiłowań, aby te piękne idee przeszczepić na stronę polską. Zdarzyło się, że dwaj tacy „radcowie" żołnierscy przybyli do linii naszych placówek, oświadczając chęć rokowań z polską „radą żołnierską". Ale chłopcy nasi oświadczyli, że w wojsku polskiem niema podobnie szlachetnych instytucyj. »Radcowie« wyrazili dalej gotowość pertraktacyj na temat poddania się większej ilości Ukraińców, którzy złożą broń, jeśli żołnierze polscy razem z nimi pójdą „na panów". Chłopaki nasze w odpowiedzi wyrazili gotowość wzięcia do niewoli nawet największej ilości Ukraińców, ale samo to zapewnienie nie wystarczyło „panom radcom", którzy z przykrością spostrzegli, że w armii polskiej agitacya ich nie znajdzie pola do popisu.

Szerzenie się bolszewizmu w armii ukraińskiej nie uszło też uwagi prasy francuskiej, która (jak np. „Matin") pisze o „bolszewikach ukraińskich" oblegających Lwów. Nie należy jednak sądzić, że agitacya bolszewicka osłabia bitność armii ukraińskiej. Na razie tych objawów nie widać. A może nawet przeciwnie. — Chłopa ukraińskiego zagrzewają »radcowie« żołnierscy do walki o Lwów, jako o miasto znienawidzonych »panów«.

KRONIKA.

Kraków, 8 marca.

ROZDZIAŁ AMERYKAŃSKIEJ APROWIZACYI. — We wtorek, dnia 4 bm. odbyło się w sali Tow. lekarskiego w Krakowie zebranie przedstawicieli miejscowych konsumów, w sprawie rozdziału środków żywności, w szczególności zaś transportów amerykańskich. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele 78 konsumów, którym referent sprawy dr Pożniak przedstawił opinię Wydziału aprow. K. Rz., zmierzającej po linii życzeń ludności, aby artykuły z transportów amerykańskich rozdzielać nietylko za pośrednictwem gminnych urzędów aprowizacyjnych, lecz również przez odpowiednio silne społecznie i finansowo aprowizacyjne instytucye współdzielcze. Referent przedstawił przytem pewne wymogi, których Wydział aprow. K. Rz. żądać będzie przy nadaniu uprawnienia bezpośredniego przydziału, a które to wymogi konieczne są do uzdrowienia stosunków w organizującym się ruchu współdzielczym naszego kraju. Wyczerpująca dyskusya wykazała, że konsumy ogólnie życzą sobie zmiany istniejącego stanu rzeczy, tj. objęcia bezpośredniego zaopatrzenia swoich członków, przyczem niektóre wyraziły życzenie przyjęcia na siebie całości zaopatrzenia, inne zwłaszcza mniejsze, deklarowały współudział przy rozdziale mających nadejść w transportach amerykańskich towarów kolonialnych. Naczelnik Wydziału aprowizacyjnego inż. Kucharski w końcowem przemówieniu dając wyjaśnienie w sprawie ogólnej polityki aprowizacyjnej Wydziału aprowizacyjnego K. Rz. zaprosił kierowników zebranych konsumów, aby przedkładali wykazy żądanych materyałów, celem należytego uruchomienia bezpośredniego zaopatrzenia.

PIEKARZE NA POŻYCZKĘ WOJENNĄ. Z cechu piekarzy donoszą nam: W dniu 3 marca 1919 odbyło się w lokalu cechowym przy ulicy Szlak 49 doroczne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia „Cech katolickich piekarzy białego pieczywa gr. 1 w Krakowie". Wszyscy zgromadzeni członkowie zobowiązali się złożyć na polską pożyczkę państwową kwotę 20.000 K.

ROZDZIAŁ BIAŁEGO CUKRU. W ogólnej liczbie 5 transportów cukru z Poznania uzyskał Wydział aprowizacyjny Komisyi Rządzącej dwa wagony cukru białego, który w myśl uchwały konferencyi przedstawicieli władz, szpitali, żłóbków i ochron dziecięcych z dnia 1 marca br. przeznaczono wyłącznie na potrzeby osób chorych, dzieci i niemowląt. Rozdział powyższej ilości cukru białego uskuteczniono w następujący sposób. Otrzymają: Apteki w Krakowie 4.500 kg, chorzy nerwowo i cierpiący na chorobę przewodów pokarmowych 10.000 kg, instytucye szpitalne w Krakowie 2.652 kg., szpitale na prowincyi 1.475 kg, zakłady dla dzieci w Oświęcimiu i Zakopanem 600 kg, sanatorya w Zakopanem 600 kg. Odnośnie do konsumentów wymienionych (nerwowo-chorych), postanowiono na rzeczonej konferencyi, że cukier ten sprzedawać będzie firma Szarskiego (Rynek główny) na podstawie karty na cukier biały. Kartę tę uzyskać mogą chorzy w biurze aprowizacyjnem magistratu tylko na podstawie świadectwa lekarza, stwierdzającem rodzaj choroby. Liczba osób, które otrzymać mają biały cukier nie może przekraczać liczby połowy członków, należących do jednego gospodarstwa.

OGONKI AMERYKAŃSKIE. Od środy sprzedają sklepy miejskie zapowiadaną od długiego czasu i przez wszystkich oczekiwaną mąkę amerykańską, która jest znakomitej jakości i zadawala w zupełności najwięcej wyrafinowane gusta naszych gospodyń. Nic dziwnego, że przed wszystkiemi miejscami sprzedaży ustawiają się długie ogonki; wczoraj np. na placu Jabłonowskich stał przez całe rano i popołudniu do wieczora ogon, złożony z kilkuset osób. Taksamo było w Podgórzu przed sklepem miejskim na ul. Lwowskiej.

Organizacyę sprzedaży trzeba koniecznie zreformować. Z szerokich kół publiczności dochodzą nas skargi na to, że panie sprzedające (na pl. Jabłonowskich, przy ul. Szpitalnej itd.) już długo przed godziną 12 zamykają sklepy, pomimo, że przed sklepem czekają dziesiątki ludzi, stojących tam od 3 godzin i zmuszają ich do ponownego fatygowania się popołudniu. Niewłaściwość ta powinna być stanowczo w interesie zdrowia i czasu ludności usunięta.

ZWIĄZEK GOSPODARCZY zawiadamia swoich członków, że rozdział mąki amerykańskiej rozpocznie się we wszystkich sklepach Związku w poniedziałek, dnia 10 bm. Każdy z członków otrzyma na razie po pół kg na osobę. Drugą połowę racyi otrzymają członkowie na przyszły tydzień, gdyż Wydział aprowizacyjny dnia 6 bm. dostarczył na razie dla Związku gospodarczego tylko 1 wagon, z czego przypada po pół kg na osobę, drugi wagon mamy otrzymać w najbliższych dniach. Rozdział odbędzie się w następującym porządku: w poniedziałek litery A—F, we wtorek G—K, we środę L—R, w czwartek S—Z.

SPRZEDAŻ CUKRU. Magistrat zawiadamia, że dodatkowa sprzedaż cukru na odcinki przestemplowano **rozpocznie się w sobotę 8 bm.** w racyach po ćwierć kg. za 2 połowę stycznia, zaś po pół kg na osobę za 1 połowę lutego br. Sklepy są obowiązane sprzedawać cukier wyłącznie dla osób zamieszkałych w okręgu danego sklepu za odłączeniem właściwego kuponu. Na luźne odcinki cukru sprzedawać się wolno. Następujące sklepy sprzedawać będą cukier na odcinki przestemplowane: Barberowski J., Jawornicki M., Rejkowska E., Chamowiecki, Solecka Bronisława, Mildner W., Kuszilek R., Ryglicki A., Jastrzębska Karolina, Weindling H., Finker M., Fromowicz M., Tislowitz H., Piekło Jakób, Sikorski M., Felfermann H., Jabłoński St., Gebauer, Weber J., Zaborski W., Klapa A., Strzelecka Walerya, Zapartowa K.

IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE odbędzie plenarne posiedzenie we środę, dnia 12 marca 1919 o godzinie 4 popołudniu. Na porządku dziennym wybór prezydyum, preliminarz budżetu na rok 1919, zmiana statutu pensyjnego dla urzędników i sług Izby, sprawy kolejowe oraz program robót publicznych i sprawa odbudowy kraju.

WIECZÓR OPEROWY UCZNIÓW PROF. LUDWIGA We wtorek, 11 bm. odbędzie się w sali Saskiej wieczór operowy, na którym popisywać się będzie grono uczniów i uczenic znanej zaszczytnie w Krakowie szkoły operowej prof. Ludwiga. Program przyniesie wyjątki z aryj operowych, duety i ensamble przy akompaniamencie fortepianowym p. Hendrichówny.

WIELKI KONCERT na młodzież ubogą zagrożoną gruźlicą, odbędzie się w sobotę, 8 marca w sali kasyna wojskowego o godzinie 7'45 wieczór. Nasze najwybitniejsze artystki i artyści pp. Irena Solska-Grosserowa, Stefania Wieniawa-Długoszowska, dr Rawicz, prof. Lipski, Z. Trojanowski, Schwarzenberg-Czerny i chór prof. Stanisława Bursy ułożyli wprost wspaniały program, który wypełni dzisiejszy koncert. Publiczność z wielkiem zainteresowaniem oczekiwała dnia dzisiejszego, czego dowodem mała ilość biletów, które pozostały w księgarni p. Krzyżanowskiego, linia A-B. Reszta biletów i programy przy wejściu do sali Kasyna.

WIECZÓR OPEROWY urządza szkoła śpiewu prof. St. Bursy w sali kasyna wojskowego w najbliższy czwartek, tj. 13 bm. Uczniowie wykonają ustępy z trzech oper, a to Verdiego „Ernani" tudzież „Aida" i Flotowa II akt z opery „Marta" z słynną piosnką iryjską. — W przedstawieniu tem weźmie udział tancerka amatorka p. St. Bursówna, która wykona w scenie z „Aidy" taniec niewolnicy indyjskiej. — Dochód czysty przeznaczony na dochód Sekcyi szpitalnej Czerwonego Krzyża.

ZBIÓRKI PUBLICZNE. Magistrat krakowski zezwolił: Komitetowi obrony kresów polskich na urządzenie publicznej zbiórki składek w dniu 9 marca br. na ulicach i placach miasta, oraz w większych lokalach restauracyjnych, kawiarnianych, jakoteż w teatrach świetlnych itp. Żydowskiemu Towarzystwu gimnastycznemu na urządzenie publicznej zbiórki składek w dniu 11 marca br po ulicach i placach miasta w dzielnicach VII i VIII.

Z kraju.

TARNÓW, 5 marca. (Z komisyi budżetowej. — Obława na dezerterów. — Wywóz mięsa. Zagadkowy wywóz słoniny). Komisya budżetowa, wybrana na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej rozpoczęła już posiedzenia. Na pierwszem z nich wybrano przewodniczącym komisyi red. Wintra, poczem burm. dr Tertil i wiceburmistrz dr Muetz dali w ogólnych zarysach obraz gospodarki miasta. Według sprawozdania dochody miejskie wynoszą 897.781 K, rozchody zaś bez niedoboru elektrowni olbrzymią sumę 1,380.188 K. Członkowie komisyi będą musieli dobrze się zastanowić, w jakiby sposób można było pokryć tak olbrzymi deficyt.

Ze względu na przysłowiowe uchylanie się młodzieży żydowskiej od poboru, komenda tutejsza zarządziła przedwczoraj obławę. Do tutejszego starostwa dostawiła żandarmerya i wojsko kilkaset osobników, którzy mieli stanąć przed dodatkowym poborem. — Przy sposobności obławy znaleziono bardzo wiele mundurów wojskowych, przeszło 250 karabinów, amunicyę i rozliczne zapasy aprowizacyjnej natury, przeznaczone na pasek. Znalezienie rekwizytów wojskowych dowodzi niezbicie istnienia podobnej bojówki, jak w Krakowie.

W ostatnich czasach daje się uczuwać w naszem mieście brak mięsa. Brak ten powoduje nadmierny wywóz bydła tak z powiatu tarnowskiego jak i dąbrowskiego, który jest spichrzem Tarnowa. Nierzadkie są wypadki, że wywieziono kilkaset sztuk bydła rzeźnego za pozwoleniem Komisyi Rz. do Chrzanowa, a względnie do Prus, co jest powszechnie rzeczą znaną. Znany już jest niemal w całej Galicyi pewien proceder z żółtemi kartkami, służącemi do wywozu. Pośrednicy płacąc każdą cenę, pozbawiają powiat, a względnie miasto jedynego środka żywnościowego, który wędruje do Katowic, Mysłowic i jeszcze dalej. Polskie władze państwowe upraszamy energicznie o położenie tamy tego rodzaju procederowi.

Miasto nasze w ostatnich czasach zaalarmowane zostało wywozem wagonu słoniny na zachód w celach paskarskich. Produkt skupowano w Tarnowie i Tuchowie. Sprawa oparła się o Komitet dla zwalczania lichwy, który rozpoczął śledztwo przeciw pośrednikom, a zwłaszcza jednemu z nich, należącemu do tutejszej palestry(!) Badanie wykryło, że słonina miała być przeznaczona dla Cieszyna, zamówienie uskutecznił Związek ekonomiczny, a pozwolenie dała Komisya Rządząca.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA w obszarach zajętych przez Polaków, byłego zaboru pruskiego, została podpisana w wysokości 200 milionów marek.

PRZYJĘCIE MISYI. Ks. Czartoryska przyjmuje w swoim pałacu misyę międzysojuszniczą w Poznaniu.

WIECE W SPRAWIE ODZYSKANIA GDAŃSKA odbędą się: w Wieliczce w sobotę dnia 8 marca o godzinie 6 wieczorem w sali magistratu, w Sanoku w sobotę, dnia 8 marca o godzinie 5 popołudniu, w Oświęcimiu i Rzeszowie odbyły się uroczyste posiedzenia Rad miejskich w sprawie Gdańska.

ÓSMY OKRĘT Z AMERYKAŃSKIMI ZAPASAMI ŻYWNOŚCI jest to największy z dotychczas przybyłych okrętów i przyjechał do Gdańska wprost z Ameryki. Dziś rozpoczęto wyładowywanie transportu a przedewszystkiem przeszło 10 milionów funtów słoniny i smalcu. Spodziewanem jest, że przy sprawnem, jak dotychczas, przewozie kolejowym artykuły te będą wkrótce do sprzedania w każdem mieście. **Transporty kawy, herbaty** oraz innych towarów kolonialnych oczekiwane są w Gdańsku nie wcześniej, jak z końcem przyszłego tygodnia. Ponieważ w bieżącym miesiącu nadejdzie do Gdańska 500 ton odzieży, będącej darem Stanów Zjednoczonych, będzie ona mogła być wkrótce sprzedawaną ubogiej ludności po cenach **minimalnych,** któreby miały tylko pokryć koszta przewozu z Gdańska oraz drobne wydatki administracyjne.

OLBRZYMIE ZAMÓWIENIA POLSKIE W AMERYCE. Ministeryum aprowizacyi niezależnie od produktów spożywczych poczyniło zamówienia na dostawę z Ameryki 4 i pół milionów metrów materyału na ubrania, 6 milionów metrów na bieliznę, 3 miliony metrów koloru szarego sukna na umundurowanie policyi, 3 milionów metrów na płaszcze i wreszcie 1 milion par butów damskich i męskich.

Dzięki tym dostawom, których nadejście spodziewane jest w ciągu marca, a najpóźniej z początkiem kwietnia, pęknąć musi całkiem pasek na manufakturę.

DARY CZERWONEGO KRZYŻA AMERYKAŃSKIEGO DLA POLSKI. Dzięki interwencyi prezydenta ministrów Ignacego Paderewskiego, nadeszło do Polski z Szwajcaryi 11 wagonów artykułów sanitarnych, które stanowiły część transportu t. zw. misyi żywnościowej amerykańskiej. Z tej ilości 5 wagonów zostało przeznaczonych dla Lwowa. Nadeszły one do Lwowa równocześnie ze znanym już transportem żywności i mleka kondensowanego, a więc pod opieką pp. kapitana Nowaka i por. Bockera. Cała ilość, składająca się przeważnie z materyałów opatrunkowych, oddaną została w ręce Zarządu krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Zasady podziału ustalono na konferencyi, odbytej dnia 16 bm. w dyrekcyi szpitala krajowego we Lwowie, przy udziale obu delegatów amerykańskich. Wzięli w niej udział: wiceprezydent Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża Józef Neumann naczelny lekarz Stowarzyszenia i dyrektor szpitala krajowego dr Witold Ziembicki, inspektor szpitali krajowych dr Emil Mueller, inspektor sanitarny armii wschodnio-galicyjskiej lekarz-podpułkownik prof dr Henryk Baltan i lekarz major dr Lesław Węgrzynowski. Dar podzielono na 3 równe części, z których jedną otrzymuje wojskowość, drugą szpital krajowy we Lwowie, trzecią Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża z tem, że wedle potrzeby będą z tej części obdzielone cywilne instytucye lecznicze i humanitarne, tak publiczne, jak prywatne, mające siedzibę we Lwowie. Z ogłoszonego szczegółowego przydziału tej ostatniej grupy będzie ogłoszone osobne sprawozdanie.

Z POWODU BOMBARDOWANIA MIASTA. Ze Lwowa donoszą pod datą 6 bm.: Wczoraj w teatrze wodewilowym miało odbyć się przedstawienie uroczyste na cześć członków misyi koalicyjnej. Gdy do pięknie udekorowanej sali poczęła schodzić się publiczność, rozległ się nad miastem huk strzelaniny i eksplozyi. Mimo to w lożach zjawili się członkowie misyi, a to pułkownik Smyth, pułkownik Gaggini i porucznik Becker. Przedstawienie jednak odwołano — ze względu na sytuacyę — na piątek 7 bm. Członkowie misyi żałowali, że przedstawienie nie mogło odbyć się, przyrzekli jednak w piątek zjawić się na tem uroczystem przedstawieniu.

PRZYMUSOWA SŁUŻBA W STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Ze Lwowa donoszą pod datą 6 bm.: Nowe rozporządzenie Komisyi Rządzącej, rozciągającej obowiązek należenia do miejskiej straży obywatelskiej we Lwowie na wszystkich obywateli narodowości polskiej, którzy nie przekroczyli 50 roku życia, ogłoszone będzie dzisiaj w urzędowej „Gazecie lwowskiej".

GRÓB NA PODWÓRZU. Ze Lwowa donoszą pod datą 5 bm.: Pogrzeb śp. Józefy Kulińskiej, nauczycielki seminaryum żeńskiego, członka honorowego Związku nauczycielskiego i znanej działaczki na polu opieki nad młodzieżą, odbędzie się w dniu 6 marca, we czwartek o godzinie 10 rano. Śp. Kulińska ugodzona śmiertelnie kulą ukraińską w dniu 9 listopada pochowana została tymczasowo na podwórzu realności przy ul. Kadeckiej 4, skąd też wyruszy kondukt.

ARESZTOWANIA WE LWOWIE I JAROSŁAWIU. „Wpered" donosi, że straż obywatelska we Lwowie dokonała rewizyi w mieszkaniach Rusinów przy ul. św. Teresy i u Wasyla Ostapa, jednego z przywódców ukraińskich socyalistów. W Jarosławiu aresztowano E. Pohoreckiego, b. posła do parlamentu austryackiego i J. Kowalskiego, profesora gimn. Dalej podaje to pismo, że zakładników ruskich ze Lwowa i Przemyśla przewieziono z Baranowa do Dąbia pod Krakowem.

PLUTON WARSZAWIANEK WE LWOWIE. Do Lwowa przybył przed trzema dniami II pluton Warszawianek, który w piątek, 21 lutego w ilości 40, prowadzony przez delegatkę z Warszawy p. Halinę Chrzanowską do kobiecej legii ochotniczej. Droga z powodu wzmocnionych w tym czasie walk z Ukraińcami, między Przemyślem a Lwowem, trwała dość długo, tak, iż transport wiozący ochotniczki zatrzymał się w Lublinie na dzień cały, gdzie legionistki spotkało bardzo serdeczne przyjęcie. Z równie serdecznem przyjęciem spotkał się oddział we wszystkich miejscach, gdzie tylko pociąg się zatrzymywał. Na specyalne wyróżnienie zasłużył Jarosław i Przemyśl. W Jarosławiu panie z Ligi kobiet dostawiły na stacyę dużą ilość żywności i towarzyszyły przy zwiedzaniu miasta. W Przemyślu zwiedzono zamek i katedrę, poczem ruszono w nocy do Lwowa, na niedługo przed rozpoczęciem ruskiej ofenzywy.

OKRADZENIE CZŁONKA MISYI ANGIELSKIEJ. Na stacyi Warszawa-Wiedeńska skradziono walizkę z rzeczami należącemi do pułkownika misyi angielskiej. Policya wdrożyła energiczne dochodzenia i skradzione rzeczy odnaleziono.

O SZKOŁACH Z POWSZECHNYM JĘZYKIEM NIEMIECKIM NAUKOWYM. W myśl dekretu z dnia 7 lutego uchwała rady ministrów uchyliła ustawę o szkołach niemieckich, narzuconą przez okupacyę niemiecką. Szkoły niemieckie przez niemieckie gminy szkolne utrzymywano z dniem 1 kwietnia br. mają się stać szkołami powszechnemi, na etacie i pod zwierzchnictwem ogólnych organów szkolnych.

NA POSIEDZENIU ZJAZDU PLASTYKÓW omawiano sprawę powierzenia artystom grafikom zamówień na druk marek pocztowych, weksli itp., a następnie sprawę zburzenia soboru na Placu Saskim. Mozaiki i obrazy mają być odesłane do Rosyi wraz z figurą Paskiewicza. Na Placu Saskim w Warszawie winien stanąć pomnik wolności, podobnie jak na miejscu Bastylii w Paryżu. Uchwała jeszcze nie zapadła.

NIELOJALNI ZIEMIANIE W KRÓLESTWIE. Na polecenie prokuratoryi państwowej aresztowano w całem Królestwie 150 ziemian, za niedostarczanie naznaczonych przez rząd kontyngentów zboża i żywności. Zamierzone są dalsze jeszcze aresztowania.

NAPAD BANDYTÓW. Z Warszawy donoszą pod datą 6 bm.: Wczoraj wieczorem banda uzbrojonych opryszków dokonała zuchwałego napadu na właściciela kantoru wymiany przy ul. Żabiej, Targownika, w chwili, gdy znalazł się po wyjściu z „Bristolu" w towarzystwie p. Rappla, na ul. Zielonej i zmierzał do „klubu giełdziarzy". Zaledwie T. wraz ze swym towarzyszem znalazł się w bramie wspomnianego domu, z ukrycia wybiegło około 5-ciu bandytów i osaczywszy z bronią w ręku obu bankierów, rozpoczęli szczegółową rewizyę ich kieszeni. Targownikowi bandyci zabrali 40.000 rb. „dumskich", 150 rb. w złocie, kilkaset marek i paszport, Rapplowi zaś 70 marek i dokumenty.

W chwili dokonywania tego rabunku, zjawił się w bramie, spiesząc do klubu, niejaki Wajselfisz, któremu bandyci nie pozwolili się już cofnąć i zabrali mu 600 marek. Ponieważ Wajselfisz usiłował stawić opór jeden z opryszków strzelił do niego i zranił go w rękę. Następnie bandyci dali jeszcze szereg strzałów na postrach, poczem zbiegli, zmieszawszy się wśród publiczności w ruchliwym punkcie ul. Królewskiej.

ZASTRZELENIE WÓJTA. Korespondent nasz z Nowego Sącza donosi nam, iż w poniedziałek 3 bm. w sposób skrytobójczy zastrzelony został wójt Nalepa w gminie Przysietnica koło Rytra za Starym Sączem. Mianowicie, gdy Nalepa spożywał wieczerzę padł strzał, dany z zewnątrz przez okno. Nalepa w kilkanaście minut po strzale zmarł. Sprawca czynu nieznany. Podejrzenie pada na pewnego mieszkańca tej samej gminy, którego rodzina miała zatargi z Nalepą.

PODZIĘKOWANIE. Pogotowie ratunkowe krakowskie otrzymało z Ameryki za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża materyały opatrunkowe pierwszorzędnej jakości, za który to piękny dar wyraża szlachetnym ofiarodawcom z za Oceanu swą wdzięczność i serdeczne podziękowanie.

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W sobotę, 8 bm.: (Wznowienie) „Zacisze domowe", komedya w 1 akcie Jerzego Courtelin'a. „Romantyczni" komedya w 3 aktach Edmunda Rostand'a.

W niedzielę, 9 bm. popoł.: „Gorąca krew" M. Fijałkowskiego: wieczór: „Zacisze domowe" J. Courteline'a, „Romantyczni" E. Rostanda.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA GŁODNYCH LWOWA. Inż. Józef Fryt, Bochnia 80 K; dzieci szkolne z Długoszyna 19·55 K (dla dzieci); Fr. Lubańscy zamiast wieńca na trumnę śp. Adama Lubańskiego; Matylda Fechtdegenowa 100 K zamiast kwiatów na trumnę śp. męża; H. Parnassowa 5! K; Bron. Rapaport-Radowscy 50 K; Alfred Hochfeld 25 K; inspektor Fischler 25 K; Bernardowie Kaufmannowie 25 K oraz Ludwikowie Rapaportowie 80 K zamiast kwiatów na trumnę śp. dra Marcelego Fechtdegena, kapitana-sędziego wojsk polskich; personal stacyi kolejowej w Dobrzechowie 30 K; personal kopalni nafty J. M. Waterkeyn w Męcinie 100 K; firma J. M. Waterkeyn w Męcinie 100 K; uczniowie gimn. realnego w Krakowie z okazyi imienin dyrektora 163 K.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEGIONISTACH. — Uczniowie gimn. realnego w Krakowie z okazyi imienin dyrektora 300 K.

NA WOJSKO POLSKIE. Jan i Katarzyna Swiądrowie 20 K zamiast grzywny.

NA MŁODZIEŻ SZKÓŁ ŚREDNICH, walczących w obronie Lwowa pod przew. prof. Cz. Mączyńskiego. Koło Polskie Związku niewiast katolickich w Bochni 200 K, jako dochód z odczytu prof. Skoczylasa na temat: „Bohaterstwo młodzieży szkolnej".

PODZIĘKOWANIE. Grono pań, należących do stowarzyszenia „Rady opiekuńczej", wskutek inicyatywy p. Barbary Mesławskiej, urządziło zbieranie składek na sieroty w kawiarniach i restauracyach w dniu 23 i 27 lutego br. i oddało do kasy Stowarzyszenia kwotę na cel powyższy zebraną, 3.451 K, zaś uczenice kursów Baranieckiego ofiarowały na ten cel dochód z urządzonego przez siebie wieczorku w kwocie 1.100 K. Za te ofiary Zarząd stowarzyszenia „Rady opiekuńczej" składa serdeczne podziękowanie.

Sejm uchwalił pobór rekruta

Warszawa, 8 marca. (PAT). Początek obrad o godzinie 4 po południu.

Marszałek zawiadamia, że w miejsce zmarłego posła Loeflera wszedł do Sejmu, jako poseł, Antoni Kontek.

Po udzieleniu urlopów kilku posłom, odczytano wnioski i interpelacye, mianowicie: interpelacye p. Smulikowskiego w sprawie niedomagań administracyi szkolnej w dawnym zaborze austryackim; p. Krężała w sprawie zatrzymania na stanowiskach rządowych ludzi obcych narodowości i t. d. i wnioski: p. ks. Lubelskiego w sprawie zaradzenia nędzy mieszkaniowej w miastach i miasteczkach; p. Bardla w sprawie budowy domów dla rodzin urzędniczych i robotniczych w obrębie miasta Krakowa; p. Głąbińskiego i tow. w sprawie ustalenia nazwy republiki polskiej, herbu i godeł państwowych; p. Nawrockiego w sprawie uregulowania sprzedaży tytoniu w Galicyi.

Interpelacye odesłano do prezydenta ministrów, wnioski do kompetentnych komisyj.

DEKLARACYA NIEMCÓW POLSKICH.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos p. Stickermann, który **imieniem obywateli pochodzenia niemieckiego zgłosił deklaracyę**, w której między innemi powiedział: My, obywatele pochodzenia niemieckiego, **uważamy Polskę za naszą ojczyznę**, albowiem tu jesteśmy urodzeni, tu spędziliśmy naszą młodość i z ziemią tutejszą jesteśmy związani całem naszem myśleniem. Cała nasza psychika jest **zupełnie inna, niż Niemców zagranicznych**. Wszystkie nasze siły moralne czerpiemy z tej naszej ziemi ojczystej, tylko tu czujemy się w domu, tylko tu jesteśmy zupełnie swobodni i dlatego chętnie poniesiemy wszystkie ofiary dla dobra państwa i mienie i życie gotowi jesteśmy oddać, aby z naszej strony przyczynić się do stworzenia silnej i potężnej Polski. Tylko jednego musimy żądać, a mianowicie, aby nam pozostawiono w szkole, domu i kościele nasz język rodowity, w którym się porozumiewamy od urodzenia i z którym także chcemy umrzeć.

Mowca kończy, wymieniając szereg postulatów, dotyczących równouprawnienia obcych narodowości.

Izba przystąpiła **do porządku dziennego**, to jest 2, ewentualnie 3 czytania **wniosku posła Skarbka, Korfantego i tow. w sprawie poboru do wojska.**

O POBÓR REKRUTA.

Poseł Dubanowicz (Związek narodowo-ludowy), jako referent komisyi, oświadcza, że komisya niemal jednogłośnie uznała potrzebę podwyższenia sił w drodze powszechnego poboru przynajmniej 6 roczników, a mianowicie: 1896, 1897, 1899, 1900, 1901 na obszarze byłego Królestwa Kongresowego, obok rocznika 1898, objętego już w części poprzedniego dekretem Naczelnika państwa z dnia 15 stycznia b. r. Co do poboru roczników, wymienionych w ustawie w miejsce roczników 1892 do 1897, proponowanych we wniosku posła Skarbka, Korfantego i tow., rozstrzygnął w komisyi wzgląd, aby pierwszeństwo oddać rocznikom młodym, nieobeznanym wprawdzie ze służbą, niedotkniętym jednak ogólnem znużeniem wojennem, ani też tchnieniem rozkładu armii rosyjskiej.

WNIOSEK KOMISYI.

Komisya przeto wnosi: Sejm raczy uchwalić załączony pod 1) **projekt ustawy**, oraz załączoną **pod 2) rezolucyę większości.**

Rezolucye te brzmią:

Wzywa się władze powołane do wykonania władzy poborowej, by przy wprowadzeniu w życie ustawy kierowały się co do ilości naraz powołanych roczników względami na wyniszczenie i wyczerpanie długoletnią wojną poszczególnych części państwa.

Wzywa się władze wojskowe, by rocznik 1901 został powołany po wyczerpaniu roczników poprzednich, jako rocznik ostatni.

P. Liebermann oświadcza, że stronnictwo jego będzie głosować za ustawą, zgłosi jednak do tytułu ustawy i art. 1 poprawkę w tym kierunku, aby z tytułu i z art. 1 opuścić trzy roczniki tj. 1896, 1900 i 1901. Trzy roczniki te dadzą i tak około 200 tysięcy żołnierza, chcąc zaś mieć więcej i to karnego żołnierza, trzeba go odpowiednio zaopatrzeć a zaopatrzenia takiego dziś dać nie jesteśmy w możności.

P. Michalak (N. Z. R.), p. Dębski (Piast), p. Maj (Z. L. N.) p. Anus (P. S. L.) przemawiają za projektem.

Po przemowie Mrozowskiego, Napiórkowskiego i p. Wichlińskiego i wobec zapisania się do głosu posłów: Moraczewskiego, Skarbka, Mizery, Diamanda, Thona, Smulikowskiego, Hirschborna, Hausnera, Grabskiego, Klemensiewicza, Misiołka i Szczerkowskiego wybrano **mowcami generalnymi pp. Moraczewskiego i Grabskiego.**

MOWCY GENERALNI.

P. Moraczewski oświadcza, że jego stronnictwo ze spokojem będzie głosować za ustawą, ponieważ wie, że wojsko nie będzie miało cechy militaryzmu, który w obecnej wojnie światowej zupełnie zbankrutował. Socyaliści dążą wprawdzie do powszechnego rozbrojenia, ale ponieważ wiedzą, że nie można tego zrobić na prędce i trzeba bronić granic, godzą się na pobór. Powołanie do poboru 6 roczników jest nonsensem, gdyż wchodzi tu w rachubę kwestya zaopatrzenia.

Zamiast p. Grabskiego przemawiał prof. p. Mizera.

W głosowaniu odrzucono poprawkę p. Liebermanna, poczem uchwalono art. 1 przy wstrzymaniu się socyalistów od głosowania. Następnie uchwalono art. 2, 3, 4, 5, 6 ustawy oraz obie rezolucye proponowane przez komisyę.

Przystąpiono do 3 czytania ustawy (według tekstu, który podaliśmy na str. 1).

P. Thon podnosi, że będzie głosował **za koniecznościami państwowemi.** Wnosi rezolucyę w sprawie przyznania młodzieży żydowskiej rabinackiej takich samych ulg, jakie ma młodzież katolicka ze studyami teologicznymi i w sprawie rozszerzenia prawa przynależności państwowej.

PRZYJĘCIE USTAWY EN BLOC.

Po wyjaśnieniu p. Daszyńskiego w sprawie głosowania nad poprawką p. Liebermanna i oświadczeniu jego, że stronnictwo mowcy w 3 czytaniu będzie głosowało za ustawą, **przyjęto ustawę w 3 czytaniu en bloc.**

Marszałek wyraża radość z powodu jednomyślności Sejmu przy uchwaleniu ustawy w 3 czytaniu, podnosi, że uchwałą tej ustawy poczyniono bardzo ważny krok naprzód w budowie państwa i dodaje, że „okazaliśmy tym, którzy wyciągają ręce po ziemie polskie, **że gdy chodzi o obronę naszych granic, niema w tym Sejmie stronnictw i nigdy nie będzie**". (Brawa).

Na wniosek marszałka odroczono p. 2, 4 i 5 porządku dziennego na następne posiedzenie i przystąpiono do p. 3 porządku dziennego.

Nagłość wniosku p. Witosa w sprawie pogwałcenia nietykalności poselskiej przez władze sądowe i żandarmeryę posła Schniegla uchwalono.

TELEGRAM GEN. ROZWADOWSKIEGO O SYTUACYI.

Marszałek odczytuje **telegram od generała Rozwadowskiego** brzmienia następującego:

Akcya nasza dotychczasowa powiodła się. Odrzuciliśmy Ukraińców aż do Dolinian, na południe od Bratkowic. Ukraińcy jednakże na jednem miejscu trzymają się. **Odpowiednią akcyę dla ich wypędzenia zarządziła grupa generała Zielińskiego.** W grupie, wysłanej przez nas, podkreślam dzielność piechoty i wyśmienite współdziałanie artyleryi. **Wzięliśmy do niewoli około 150 jeńców i 5 karabinów maszynowych.** Dalej na wschód **koło Gródka Jagiellońskiego i Lwowa według ostatnich wiadomości zmniejszona** działalność Ukraińców, **a również ogień artyleryi na miasto osłabł.**

Telegram ten **powitała Izba hucznemi brawami.**

Po odczytaniu kilku nagłych wniosków, których nagłość Sejm uchwalił, posiedzenie zamknięto o godzinie 9 min. 40 wieczorem.

Zajęcie Pińska po zaciętej walce.

Warszawa, 8 marca (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 7 bm.:

Litwa i Białoruś. Grupa gen. Iwaszkiewicza: Kolumna szturmowa pod dowództwem kap. Komierowskiego niespodzianie zaatakowała Bytoń **i wyrzuciła poza Szczarę znajdujące się tam większe siły bolszewików.**

Grupa gen. Listowskiego: Wyprawa, rozpoczęta dnia 20 lutego br. **na Podlasie**, i prowadzona w trudnych warunkach atmosferycznych wśród zamieci śnieżnej a ostatnio ulewnego deszczu, **doprowadziła do zajęcia Pińska.** Piechota i artylerya bolszewicka wytrwale broniły miasta na poprzednio przygotowanych pozycyach. Główne nasze kolumny uderzyły od północy. Słabsze siły atakowały od zachodu. Jednocześnie przerwano tor kolejowy pod Wysokoje, na wschód od Pińska. **Walka toczyła się przez cztery godziny. Piechota nasza kilkakrotnie szła na bagnety. Kawalerya miała nieraz sposobność wypróbować w pościgu swoje lance i szable, zwłaszcza przy zdobywaniu pociągu bolszewików, gdzie spieszeni kawalerzyści walczyli szablami przeciw bagnetom czerwonej gwardyi.** W nasze ręce wpadł cały tabor kolejowy, złożony z 1 lokomotywy i 200 wagonów. Wzięto do niewoli 60 jeńców. W walkach odznaczyły się przedewszystkiem bataliony pułku bialskiego, rosyjska drużyna oficerska i oddział partyzancki porucznika Zameczka. **Należy podnieść szczególniej zasługi batalionów i ułanów wileńskich, 3 kompanii pułku siedleckiego**, szwadronu 5 pułku ułanów pod dowództwem porucznika Sikorskiego, szwadron 4 pułku pod dowództwem rotmistrza Żelisławskiego i baieryi 6 pułku artyleryi polowej.

Wołyń. Grupa gen. Śmiglego-Rydza: Sytuacya bez zmiany.

Walki o Wielkopolskę.

Poznań, 8 marca. (PAT.) Komunikat głównego dowództwa z dnia 7 marca. Grupa północna. Płonkowo ostrzeliwała artylerya nieprzyjacielska wczoraj przed południem. W nocy odparto liczne i silne patrole nieprzyjacielskie, nacierające na nasze posterunki na całym odcinku Ośniczewko—Płonkowo. Wzdłuż Noteci ostrzeliwały patrole niemieckie nasze posterunki. Pod Smoluchowem odparto w nocy atak niemiecki na Lipę podjęty po przygotowaniu artyleryjskim. Nowy Dwór ostrzeliwała artylerya niemiecka przez całą noc. Na reszcie frontu spokój.

Grupa zachodnia. Dzień wczorajszy minął na ogół spokojnie, tylko pod Słapami i Krzyżówkiem ostrzeliwał nieprzyjaciel nasze posterunki z kulomiotów i obrzucił Gralowo minami. Wieczorem o godzinie 10 zaatakował nieprzyjaciel w sile jednej do dwóch kompanij nasze posterunki stojące na wschód od miasta pod Wielkim Grojcem, wyparł je po krótkiej walce nasz kontratak, podjęty o godz. 1-szej w nocy i wstrzymał dalsze postępy nieprzyjaciela. W stronę Chobienic między 3 a 6 w nocy ostrzeliwał nieprzyjaciel okolicę Chobienic gwałtownemi minami. Pod Lesznem spokój. Pod Poniecem ostrzeliwał nieprzyjaciel z kulomiotów Sowiny, Janiszewo i Miechocin. Grupa południowa: Na ogół spokój.

Stemplowanie banknotów w Polsce.

Warszawa, 8 marca. (PAT). Komisya **skarbowo-budżetowa** pod przewodnictwem dra **Głąbińskiego** odbyła dzisiaj zebranie w obecności **p. Adamczewskiego w zastępstwie min. skarbu**, jako też reprezentantów instytucyj finansowych galicyjskich pp.: dra Michalskiego z Banku krajowego, dra Bigo z Banku austro-węgierskiego i Szarskiego z Banku Przemysłowego. Przedmiotem obrad był **referat dra Ernesta Adama o wniosku dra Głąbińskiego w sprawie zamknięcia granicy i o odnośnych dekretach rządowych.** Po dyskusyi przyjęto projekt ustawy i ustanowiono referentem dla plenum Sejmu dra Adama. Następnie rozpoczęto dyskusyę **nad sprawą ostemplowania banknotów.** Dyskusyi jeszcze nie zakończono. Wobec tego, że **spekulanci już teraz wyławiają drobne banknoty jedno i dwumarkowe, aby się uchylić od obowiązku ostemplowania i opłacenia podatku, członkowie komisyi wyrazili żądanie, aby obowiązek ostemplowania rozszerzono także na najdrobniejsze banknoty.** Decyzya w tej sprawie, także o ewentualnych karach na tych spekulantów zapadnie na następnem posiedzeniu.

Memoryał Rad kresowych do rządu polskiego.

Warszawa, 8 marca (PAT). W tych dniach przedstawiciele zjednoczonych rad kresowych przedłożyli rządowi polskiemu memoryał, w którym oświadczają: Spełniają się nasze marzenia. Zwalczani i prześladowani doczekaliśmy się chwili odrodzenia ukochanej ojczyzny. — Z grobu powstała wolna, zjednoczona i niepodległa Polska. Kresy nasze białoruskie, jej historyczna część składowa, winny do niej tylko należeć i zerwać raz na zawsze z przemocą i anarchią wschodnią. Niesłychane gwałty, krzywdy dziejowe, muszą być zmazane. Możemy i mamy prawo domagać się restytucyi naszych granic z przed roku 1772 i z przed pierwszego rozbioru Polski. W historycznem współżyciu i współpracy z ludem białoruskim, szanując jego wiarę, język i obyczaje, zdołamy w niedługim czasie zniweczyć to zło, które mu zadała przemoc wschodniego ciemięzcy. Odzyskamy z powrotem w pełni ciążenie tego ludu ku kulturze zachodu i państwowości polskiej, ciążenie, które istniało zawsze, a obecnie zaś w atmosferze panującej tam anarchii z każdym dniem się wzmaga. Dlatego w zrozumieniu doniosłości dziejowej chwili, jaką przeżywamy, przedstawiciele społeczeństwa polskiego na Białorusi w imieniu tego społeczeństwa mając na względzie dobro ludu białoruskiego, wzywamy Sejm ustawodawczy, rząd polski i rządy mocarstw ententy do obrony ziemi białoruskiej od anarchii wschodu do najrychlejszego odnowienia państwowego współżycia tych ziem w ich granicach z przed roku 1772 z ziemiami rdzennej Polski.

Prezydyum rad narodowych polskich ziemi mińskiej, mohylowskiej, witebskiej i Inflant.

Kongres przed decyzyą.

Paryż, 8 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Rada wielkich mocarstw zebrała się we środę po południu na Quai d'Orsay w gabinecie p. Pichona pod przewodnictwem p. Clemenceau. **Na porządku dziennym było sprawozdanie p. Juliusza Cambon z posiedzenia, odbytego w poniedziałek przez mocarstwa**, które wybrały po 5 do 10 delegatów do komisyi finansowej i ekonomicznej. Następnie wysłuchano wywodów reprezentanta króla Czarnogóry p. Plamenatre, ministra spraw zagranicznych, ministra sprawiedliwości i generała Gordenowicza, pełnomocnika Czarnogóry w Waszyngtonie. Wkońcu zastanawiano się nad kwestyą **zaopatrzenia w żywność Austryi.**

DOKUMENT O SPRAWCACH WOJNY.

Londyn, 8 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Z Paryża donoszą, że komisya, wyznaczona **dla badania odpowiedzialności za zaczęcie wojny i za okrucieństwa** popełnione przez nieprzyjaciela, prawie ukończyła swoje badania i przedłoży sprawozdanie przed końcem tego tygodnia. **Jest to dokument, który wzbudzi zdumienie i przerażenie świata.** Jest on gorszy niż jakiekolwiek oficyalne sprawozdanie o okrucieństwach. **Sprawdzono zbrodniarzy z najwyższych i najniższych sfer.** Nie poda się nazwisk, ale identyczność osób jest dobrze znana. Komisya zaproponuje utworzenie urzędu międzynarodowego prokuratora, międzynarodowego sądu. — Sędziowie określają kary. **Przestępcy z krajów Ligi narodów zostaną wydani temu sądowi.**

Kraje, które pragną przyłączyć się do Ligi narodów, **będą musiały wpłacić opłatę wstępną. To samo odnosi się do Niemiec i innych narodów nieprzyjacielskich. Kongres pokojowy sam zdecyduje, czy jest możliwem i pożądanem sądzić cesarza niemieckiego.**

CLEMENCEAU CZUJE SIĘ DOBRZE.

Paryż, 8 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Prezydent ministrów Clemenceau udał się do pałacu burbońskiego, gdzie liczni deputowani złożyli mu gratulacyę z powodu rychłego powrotu do zdrowia. Prezydent ministrów oświadczył, że rana, którą otrzymał, nie dokucza mu już zupełnie. Następnie udał się prezydent do senatu, gdzie mu wyrażono również gorące sympatye.

PROTEST NOUDANTA.

Paryż, 8 marca (PAT). Havas. **Generał Noudant wniósł protest do władz niemieckich z powodu niedotrzymania warunków rozejmu co do terminowego dostarczenia maszyn rolniczych.** Komisya niemiecka tłómaczyła opóźnienie to wypadkami, spowodowanymi przez wyższą siłę oraz trudnościami przewozowemi.

WILSON WRACA NA KONGRES.

Waszyngton, 8 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Wilson wyjechał we środę do Europy.

DALMATYŃCY W PARYŻU.

Paryż, 8 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Delegacya gmin dalmackich z p. Hunaysixem deputowanym sejmu dalmackiego na czele i burmistrzem Blate, **przybyła do Paryża.** Delegacya przywiozła ważne dokumenty, stwierdzające powszechne **pragnienie ludności dalmatyńskiej należała do państwa jugo-słowackiego.** — Delegacya ma zamiar przedłożyć te dokumenty generalnemu sekretarzowi konferencyi pokojowej.

ŻYWNOŚĆ I WARUNKI POKOJU.

Poznań, 8 marca (PAT). Biuro Wolffa donosi: Churchill oświadczył w Izbie gmin, że zbliżył się termin, **w którym trzeba przedłożyć Niemcom jak najrychlej warunki pokoju.** Dopiero po przyjęciu tych warunków Niemcy będą zaopatrzeni w żywność.

WĘGRZY NA KONFERENCYI.

Budapeszt, 8 marca. (PAT). W razie dopuszczenia przedstawicieli Węgier do udziału w rokowaniach pokojowych, wysłanych będzie czterech delegatów, między tymi hr. Karolyi.

LIKWIDACYA TURCYI.

Lugano, 8 marca. (PAT). Donoszą z Paryża: Komisya, zajmująca się sprawami likwidacyi Turcyi, obradowała nad utworzeniem nowego państwa tureckiego w Małej Azyi i umiędzynarodowieniem Konstantynopola.

LLOYD GEORGE W PARYŻU.

Londyn, 8 marca. (PAT). Lloyd George powrócił do Paryża dnia 5 b. m.

Termin tymczasowego pokoju.

Lugano, 8 marca (PAT). »Secolo« donosi: Warunki tymczasowego pokoju zostaną ustalone między dniem 14 a 25 marca i przedłożone będą Niemcom dnia 1 kwietnia.

Przed ostatecznem przedłożeniem.

Paryż, 8 marca. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Najwyższa rada wojenna sprzymierzonych odbyła posiedzenie we czwartek po południu od godziny 3 do 6 i przyjęła **propozycyę amerykańską, ażeby zaprosić komisye do przedłożenia wniosków**, które mogłyby być włączone w formie artykułów do preliminaryów pokojowych **w sprawie ostatecznego przedłożenia warunków wojskowo-morskich nieprzyjacielowi.** Następne posiedzenie odbędzie się w piątek, o godzinie 3 po południu.

Dyrektor aprowizacyi Europy.

Poznań, 8 marca (PAT). Biuro Wolffa donosi: Wilson **mianował Boovera generalnym dyrektorem amerykańsko-europejskiej pomocy dla uśmierzenia głodu.** Boover otrzymał pełnomocnictwo do zaopatrzenia w żywność, do podziału i wysłania jej do Europy.

Czesi usunięci z Preszburga.

Budapeszt, 8 marca. (PAT). Preszburg w najbliższych dniach obsadzą wojska włoskie i francuskie, mianowicie **wojska kolonialne.** Sztab włoski przybył już. **Czesi mają się cofnąć do Nagy Szombath.**

Czesi prowokują.

Jak donosi »Dziennik Cieszyński«, w Rychwałdzie samozwańczy starosta czeski Baron, urzędujący w Karwinie, w porozumieniu z »Narodnim Vyborem« **rozwiązał Wydział gminny.** Nauczyciele czescy Szmuk, Skramlik i Suchanka, przynieśli ten akt urzędowy kierownikowi szkoły p. Bilce, oświadczając, że przejmują odtąd rządy w gminie. Kierownik starostwa frysztackiego p. Schalscha uwiadomił Wydział gminny w Rychwałdzie, że akt czeski jest bezprawiem, i że Wydział gminny dalej istnieje w składzie dotychczasowym.

W sobotę dnia 1 bm. miał się odbyć pogrzeb śp. Karola Marka z Mostów przy Cieszynie na cmentarz w Sibicy. Patrole czeskie koło Grabiny, wśród cynicznych uwag i drwinek nie chciały przepuścić ani wozu na zwłoki, ani księdza, ani uczestników pogrzebu.

Cały oddział straży pożarnej w Sibicy zatrzymały patrole czeskie przed Grabiną. Kondukt pogrzebowy, posuwający się z Mostów do Sibicy, został przez czeskich żołdaków po części rozpędzony, orszak dopiero połączył się tuż przed Sibicą.

W niedzielę dnia 2 bm. nie przepuścili czescy żołnierze idących z akuszerką i dzieckiem do chrztu do Cieszyna rodziców chrzestnych. Również w Ropicy, która jest linią demarkacyjną przepołowiona, nie puszczali w niedzielę 2 bm. ludzi, zdążających na sumę do kościoła parafialnego.

Protest czeski.

Wiedeń, 8 marca (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Morawskiej Ostrawy, że **czeska komisya administracyjna w Polskiej Ostrawie uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu protest przeciw wycofaniu wojska czeskiego z obszaru** cieszyńskiego i wezwała rząd, aby energicznie interweniował **u konferencyi pokojowej.**

Ofiary czeskich mordów.

Praga, 8 marca. (PAT). »Prager Tageblatt« donosi, że ofiarą ostatnich zajść w Czechach padło 30 Niemców.

Litwini przeciw bolszewikom.

Haga, 8 marca. (PAT). Litewskie Biuro prasowe donosi, że pobite wojska sowieckie prosiły o nawiązanie rokowań pokojowych. **Litwini odrzucili propozycye bolszewików i żądają natychmiastowego opuszczenia obszaru, zajętego przez wojska sowieckie.**

Egzekucye bolszewickie.

Sztokholm, 8 marca. (PAT). Położenie w Moskwie i Petersburgu **pogarsza się z dniem każdym.** W więzieniach odbywają się nieustanni egzekucye, które dokonują bolszewicy niera przy akompaniamencie muzyki. — Skazanych ustawiają bolszewicy w pewnych odstępach od siebie i każą im kopać groby. Liczba mieszkańców Petersburga zmniejszyła się o połowę.

Pobór bolszewicki.

Poznań, 8 marca. (PAT). Biuro Wolffa donosi: Prasa rosyjska donosi, że pobór rosyjski rekruta dotyczy także **Białorusinów, Estonów, Ukraińców, Ormian, Litwinów, Gruzinów i Łotyszów.**

Bezinteresowność Anglii wobec Rosyi.

Londyn, 8 marca. (PAT). W Izbie angielskiej oświadczył Harnsworth w odpowiedzi na interpelacyę, że sojusznicy utrzymują w Rosyi południowej armię Denikina. Nawiązano **serdeczne** stosunki między aliantami a armiami kozackiemi nad Donem, walczącemi z bolszewikami. — Harnsworth zaprzeczył, **jakoby rząd Wielkiej Brytanii wszedł w układy, mające na celu podtrzymanie jakiejkolwiek partyi na Ukrainie.**

Bolszewicy chcą badać kraje koalicyi.

Amsterdam, 8 marca. Donoszą tu z Londynu: Rząd bolszewików zwrócił się do koalicyi z prośbą o pozwolenie, **ażeby komisya sowietów rosyjskich mogła zbadać położenie w krajach koalicyi.**

Lenin oświadczył, że sowiety puszczają w kurs miesięcznie **po 500 milionów funtów szterlingów not papierowych.**

Nowa stolica Rumunii.

Haga, 8 marca. (PAT). W Rzymie liczą się z możliwością, że w przyszłości stolicą Rumunii nie będzie Bukareszt, **lecz Kronstadt albo Alba Julia.**

Portret Poincarego przebity.

Paryż, 8 marca. (PAT). (Havas). W czasie rewizyi u aresztowanego Rosyanina Kuellera znaleziono także wśród papierów jego **portret Poincarego, poprzebijany uderzeniami sztyletu.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

L. 846/19 2151 3 3
O. II.

Krajowy urząd odbudowy. Oddział sekcyi rolniczej w Krakowie.

Ogłoszenie.

Beczki żelazne dla rolników i przemysłowców.

Krajowy urząd odbudowy sprzeda większą ilość beczek żelaznych. Prawo do kupna mają tylko **właściciele pługów motorowych, lokomobili lub innych maszyn rolniczych lub przemysłowych, pędzonych benzyną lub naftą, tudzież rafinerye i odbenzyniarnie.**

Oferty, potwierdzone przez komisarza Komisyi Rządzącej, że petent jest właścicielem lokomobili, pługa motorowego lub maszyny pędzonej naftą lub benzyną, jak również oferty rafineryi i odbenzyniarni wnosić należy do Krajowego urzędu odbudowy, Oddział sekcyi rolniczej w Krakowie, ul. Czysta 16. (Referat warsztatów i ekspozytur rolniczych) najdalej po dzień **20 marca 1919.**

Na pewną z góry ograniczoną ilość beczek należy dołączyć wadyum po 100 K, od każdej kupić się mającej beczki, przy ofertach ogólnych 5.000 kor.

Oferty dla celów spekulacyjnych wyłączne są.

Kraków, dnia 20 lutego 1919.

Krajowy urząd odbudowy.
Kierownik oddziału sekcyi rolniczej.

Ogłoszenie.

Podpisane instytucye finansowe uwiadamiają, że począwszy od dnia 3-go marca oprocentowywać będą kwoty, lokowane na **nowe** książeczki wkładkowe, po 2% w stosunku rocznym.

Wkładki na stare książeczki wkładkowe będą nadal oprocentowane po 3%, z tem jednak, że dalsze wpłaty na te książeczki wkładkowe nie mogą przekraczać kwoty 5000 koron miesięcznie.

Kraków, dnia 1 marca 1919.

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem Filia w Krakowie.	**Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem Filia w Krakowie.**
Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.	**Gal. Akc. Bank hipoteczny Filia w Krakowie.**
Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy Filia w Krakowie.	
Kasa oszczędności m. Krakowa w Krakowie	**Kasa oszczędności m. Podgórza w Podgórzu**
Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie.	**Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie.**
Akc. Tow. bankowe i kantorów wymiany „Merkur" Filia w Krakowie.	
Powszechny Bank obrotowy Filia w Krakowie.	

2553 1 5

L. III. 3095. 2250 5 6

Konkurs.

Intendantura etapu Galicyi wschodniej w Przemyślu rozpisuje konkurs na dostawę płótna na bieliznę lub bieliznę gotowej dla żołnierzy i oficerów, mundurów żołnierskich i obuwia. P. T. oferenci zechcą wnieść pisemne oferty pod adresem Intendantury etapu, Przemyśl, ul. Dworskiego l. 28.

Przemyśl, dnia 21 lutego 1919.

L. 1392/19. 2637 1 2

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy mięsa dla aprowizacyi personalu salinarnego rozpisuje się niniejszem rozprawę licytacyjną.

Dostawa mięsa wołowego dla pokrycia miesięcznego zapotrzebowania wynosi około 10.500 kg bitej wagi, zaś wieprzowiny około 8.750 kg żywej wagi, ewentualnie włącznie mięsa wołowego około 17.000 kg bitej wagi.

Ofertę należy podać:

1) ceną za 1 kg mięsa wołowego bitej wagi,
2) „ „ 1 „ łoju,
3) „ „ 1 „ podrobia, z wyszczególnieniem, co do podrobia oferent zalicza,
4) „ „ 1 „ żywej wagi nieregaczny,
5) okres, przez jaki oferent zobowiązuje się dostawę po wymienionych cenach wykonywać.

Szczegółowe warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze aprowizacyi Zarządu żupy solnej w Wieliczce.

W ofercie obowiązanym jest oferent nadmienić, że wszystkie warunki dostawy są mu dokładnie znane i że tym warunkom bezwzględnie się poddaje. Oferty bez tej klauzuli uwzględnione nie będą.

Oferty, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę, należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie na ręce naczelnika Zarządu do **dnia 12 marca 1919** do godziny 11 przed południem w zamkniętej kopercie z umieszczonym na niej napisem: **„Oferta na dostawę mięsa".**

Oferty zawierać mają wadyum w wysokości 10% wartości miesięcznej dostawy, lub dowód, że wadyum takie w kasie aprowizacyi Zarządu żupy solnej złożono.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 marca 1919 o godzinie 11 przed południem w kancelaryi naczelnika Zarządu żupy solnej, przyczem mogą być obecni oferenci.

Wieliczka, dnia 4 marca 1919.